



UNIWERSYTET
WARSZAWSKI

Instytut Ameryk i Europy
Ośrodek Studiów Amerykańskich



dr hab. Tomasz Basiuk, prof. UW

Recenzja rozprawy doktorskiej

mgr. Jacqueline Victorii Woroniec

„Performing Satan: The Satanic Queer

in Contemporary British and American Popular Culture”

Rozprawa doktorska pani mgr Jacqueline Victorii Woroniec zatytułowana „Performing Satan: The Satanic Queer in Contemporary British and American Popular Culture” dotyczy szatańskiego kłiru, rozumianego dwojako. Określenie „satanic queer” odnosi się bowiem zarówno do tematyki tekstów kultury popularnej: seriali i miniseriów, popularnych powieści, tekstów piosenek, wideoklipów, a także wypowiedzi fanów, jak i do sposobu rozumienia tego, co w samej formie estetycznej jawi się jako szatańskie, diabelskie, demoniczne, transgresyjne, a więc nie dające się skategoryzować. Połączenie tych dwóch perspektyw i dwóch znaczeń „szatańskiego kłiru” stanowi o konstrukcji rozprawy. Dosłowne i domyślne zrównanie tego, co demoniczne, diaboliczne, czy szatańskie, zwłaszcza w odniesieniu do płci i seksualności, z tym, co przez swoją dynamiczność wymyka się jednoznacznym definicjom i ujęciom stanowi główną tezę i zasadniczą metodę rozprawy.

Praca składa się ze wstępu i pięciu rozdziałów oraz krótkiej konkluzji. Wstęp to ogólne wprowadzenie do omawianego zagadnienia i zapowiedź dalszych treści. Łatwiej przeczytać go na koniec, ponieważ użyta w nim terminologia zostaje wyjaśniona w dalszych rozdziałach. Kandydatka przytacza we wstępie pytanie innej badaczki, Vivian Sobchak: *Co się dzieje, gdy stosowane przez nas technologie ekspresyjne stają się zarazem technologiami naszej percepcji?* Odpowiedź na to pytanie prowadzi Kandydatkę do konstatacji, że opisywane przez nią „szatańskie kłir” nie odnosi się (wyłącznie) do konkretnych treści. Interesuje ją to, w jaki sposób pewne motywy przemieszczają się między platformami technologicznymi i

poszczególnymi kontekstami narracyjnymi, podlegając przemianom („morfując”), a zarazem zachowując pewną ciągłość. Wzmiankowane tu „morfowanie” usprawiedliwia interdyscyplinarne, eklektyczne wręcz podejście metodologiczne, obejmujące koncepcję morfu (koncepcję nawiązującą do gramatyki, ale także do biologii i do innych generatywnych taksonomii), teorię queer, czy studia nad performansem oraz studia poświęcone kulturze cyfrowej. Kandydacka zwraca uwagę, że badania kulturoznawcze nad motywem szatana są słabo rozwinięte właśnie w obrębie tekstów cyfrowych, zaś wypełnienie tej luki to uogólniona ambicja rozprawy.

Rozdział pierwszy, poświęcony zmienności formy, ma charakter wybitnie koncepcyjny i zarazem eklektyczny. Z tego powodu zaczyna się od zapowiedzi treści przedstawionych w kolejnych podrozdziałach. Kandydacka rozpoczyna od przeglądu „teorii queer” (w liczbie mnogiej), wskazując na ich wielość i różnorodność niemal jako na analog własnej tezy o niejednoznaczności tego, co szatańskie, diabelskie, czy właśnie kłirowe. Pojawiają się więc nawiązania zarówno do marksizmu, jak i do psychoanalizy. Omówiona zostaje tak zwana teza antyrepresyjna Michela Foucaulta, będąca koncepcyjnym fundamentem konstrukcjonizmu społecznego: zdaniem Foucaulta, tożsamości seksualne nie zostały uwolnione z okowów norm, które uprzednio blokowały ich swobodną ekspresję, lecz są wytwarzane dyskursywnie w ramach nauk medycznych i prawnych, a zapewne także w obrębie kultury popularnej. Jednak Foucaultowskiej wiedzy-władzy nie da się osiąść, można ją jedynie wykonywać (performować) w nieustannym pojedynku rozbieżnych norm.

Kolejny podrozdział (a właściwie podrozdział podrozdziału, oznaczony trzema jedynekami) dotyczy praktyk kampowych, między innymi performowania dragu. W tej części Kandydacka omawia między innymi koncepcję performatywności płci autorstwa Judith Butler. Chociaż ogólny zarys myśli Butler jest jak najbardziej kompetentny, niektóre sformułowania wydały mi się nieco zbyt wyostnione lub zanadto uogólnione. Gdy na przykład mowa o homormatywności opisanej przez Lisę Duggan (s. 22), Kandydacka nie wyjaśnia kontekstu, a więc nie wspomina o tym, że esej Duggan był polemicznym głosem w debacie o małżeństwach osób tej samej płci, do których Duggan, podobnie jak szereg osób na kłirowej lewicy, miało przed dwudziestoma laty sceptyczny stosunek; esej Duggan polemizuje między innymi z głośną książką Andrew Sullivana „Virtually Normal”. Duggan chodzi więc nie tyle o

zakwestionowanie tożsamości gejowskiej czy lesbijskiej, co o sprzeciw wobec politycznego projektu dostosowywania się osób nieheteronormatywnych do istniejących instytucji społecznych. Wątpliwość budzić może również wymienienie ujawniania się (*coming out*) wśród rzeczy kwestionowanych w omawianym przez Kandydatkę eseju Eve Kosofsky Sedgwick na temat kłirowej performatywności w przedmowach do tak zwanej edycji nowojorskiej Henry'ego Jamesa. Sformułowanie użyte w rozprawie może niezbyt fortunnie sugerować, że Sedgwick krytykuje *coming out*. To jednak wydaje się nadinterpretacją jej stanowiska. Te dwa drobne zastrzeżenia nie zmieniają ogólnie pozytywnej oceny omawianej części rozprawy ani jej całości. Dalsze omówienie zagadnienia wstydu u Sedgwick i streszczenie poglądów Andrew Rossa na temat campu są trafne i świadczą o poprawnym rozumieniu złożonej problematyki, o której mowa.

W kolejnym, krótszym podrozdziale Kandydatka omawia relację między poglądami José Estebana Muñoza i Lee Edelmana, zwykle przedstawianych jako adwersarze, by zapostulować, że szatańskie kłir rozgrywa się na styku ich przeciwstawnych poglądów, co ma związek z zakwestionowaniem kategorii temporalności. Mówiąc bardziej wprost, według Kandydatki utopijność Muñoza niekoniecznie dotyczy przyszłości.

Kolejny podrozdział dotyczy kłirowych teologii. Kandydatka proponuje, by za Agambenem rozumieć demoniczność i szczęście jako współzależne. Przywołuje dekolonialną krytykę chrześcijańskiego pojmowania przestrzeni, w których rozgrywa się życie po śmierci (Althaus-Reid). Przywołuje także powieść „Powinowactwa z wyboru” Goethego w interpretacji Waltera Benjamina (gdzie idzie o powinowactwo ducha i płci) oraz Deleuzjańskie linie ucieczkowe, związane z deterytorializacją. Te różnorakie odwołania służą ukazaniu, że demoniczność rozumianą jako nieokiełnany ruch można zobaczyć jako blisko powiązaną z kategoriami duchowości, a także z innowacjami filozoficznymi, ponieważ linie ucieczkowe tworzą nowe powiązania między zastanymi konceptami.

Kolejny podrozdział omawia archiwum odniesione do koncepcji performatywności (Richard Schechner, Joanna Krakowska). W tej części ważną rolę odgrywa kategoria liminalności, rozumiana jako warunek działania szatańskiego kłiru,

a nie jako przejście od jednego stanu do drugiego. Przekraczanie granic i przewycięzanie przeszkód określa praktykę „morfowania” (*morphing*), zaś samo archiwum budzi ciekawość nie ze względu na zapis pozostały po performansie, lecz ze względu na to, co zachodzi podczas performansu.

W ostatniej części rozdziału Kandydatka dopowiada, że morfowanie nie jest tożsame z ruchem stabilnie istniejącego przedmiotu, lecz że jest ruchem, w którym jeden obraz przekształca się w drugi. Postać szatana jest uprzywilejowaną kategorią, która na przestrzeni wieków desygnowała taki wymykający się kontroli i poznaniu nieustający ruch.

Rozdział drugi, poświęcony „archiwum w dryfie”, dotyczy postaci szatana (diabła, demiurga) w kanonie biblijnym i w średniowiecznej tradycji ludowej, a następnie jako uosobienia buntu w Romantyzmie, obecności w XIX-wiecznym i późniejszym okultyzmie (włącznie z działalnością Alistaira Crowley’a), w kontrkulturze II połowy XX wieku, a także w przedstawieniach filmowych, np. w „Dziecku Rosemary” w reżyserii Romana Polańskiego. Pod wieloma względami to najbardziej typowo akademicki rozdział dysertacji, uporządkowany chronologicznie i podzielony na podrozdziały w intuicyjnie oczywisty sposób. Kandydatka zwraca uwagę, że przedstawiony w rozdziale dryf wskazuje na postępujące klirowanie szatana, to jest na postępującą na przestrzeni wieków i lat destabilizację sensów przypisywanych tej figurze. Widać to już w części poświęconej średniowiecznej karniwalizacji (w ujęciu Michała Bachtina), zaś w kolejnych omawianych epokach efekt ten przybiera na mocy. Zdaniem Kandydatki romantyczna rehabilitacja szatana nie polega na zwykłym odwróceniu biegunów dobra i zła, lecz na zmianie samej gramatyki myślenia o władzy, sumieniu i buncie (s. 78). Z kolei w okultyzmie następuje zakwestionowanie binaryzmu Boga i szatana (s. 88). W rozdziale odnajdujemy też zapowiedź dalszego dryfu szatańskiego kłiru w otoczeniu cyfrowym.

Rozdziały trzeci i czwarty dotyczą „morfowania” odpowiednio szatańskiego archiwum i szatańskiej tożsamości. Podział ten jest mniej oczywisty niż organizacja poprzedniego rozdziału, zwłaszcza że rozdziały trzeci i czwarty dotyczą tego samego archiwum tekstów współczesnej kultury popularnej, na który składają się seriale i miniseriale telewizyjne, utwory prozatorskie, a także teksty piosenek i wideoklipy.

Oba rozdziały poświęcone są interpretacji tych wybranych tekstów kultury popularnej i służą za ilustrację przedstawionych już wcześniej tez dotyczących przewartościowania i niejednoznaczności postaci szatana, a także swoistego dryfu związanego ze zmieniającym się statusem tej postaci w kulturze. W rozdziale trzecim Kandydatka podkreśla, że współczesne, udostępniane cyfrowo teksty kultury popularnej niekoniecznie odnoszą się do tradycji biblijnej bądź podejmują polemiczny dialog z teologią; często są to dość dowolne wariacje jedynie luźno oparte na kanonicznych motywach. W tej dowolności Kandydatka dopatruje się przejawów szatańskiego kliru. Na przykład w miniseriale „Dobry omen” (*Good Omens*) alians między przedstawicielami Nieba i Piekła zaburza i wręcz neguje eschatologiczny porządek, wskazując na możliwość alternatywnego świata, czy raczej alternatywnych zaświatów, których obraz zawdzięczamy wyobrażeniom solidarności wychodzącej poza granice uprzednio zdefiniowanych obozów czy terytoriów (s. 121). Z kolei w powieści *Angels Before Man* Kandydatka dopatruje się projektu etyki troski przecinającej te ustalone podziały.

Również teksty kultury omówione w rozdziale czwartym (poświęconym „morfowaniu” szatańskiej tożsamości) prowadzą do podobnych wniosków, na przykład gdy mowa o wolności jako swoistym uwikłaniu i o działaniu moralnym jako iteracyjnym wyborze (s. 145). Pojawiają się także inne stwierdzenia o nieco utopijnym wydzwiku, na przykład dotyczące tożsamości (*selfhood*) bez hierarchii (s. 147), czy autonomicznych przestrzeni, w których możliwa jest ograniczona sprawczość właściwa zmarginalizowanym podmiotom (s. 157). Pewną wątpliwość może budzić nacisk położony na szczerość (*earnestness*) w odwołaniach do Alana Kirby’ego, w tym na kategorię „elektronicznej szczerości” umożliwiającej performowanie intensywności bez obciążenia kontekstem krytycznym (s. 135). Muszę przyznać, że nie udało mi się pojąć sensu tej konstatacji. Drobną krytyczną uwagę z mojej strony dotyczy potraktowania sposobu, w jaki Judith Butler korzysta z książki *Mother Camp* Esther Newton. To nie sama Butler postuluje rozumienie dragu jako praktyki ukazującej performatywny charakter ról płciowych, a nie polegającej na prostym odgrywaniu uprzednio rozpoznanych ról. Warto pamiętać, że te dwa sposoby rozumienia dragu (*campu*) są omówione przez samą Newton (w rozdziale „Role Models”), od której Butler swoją hipotezę zapożycza (s. 166). Nie do końca zrozumiała jest dla mnie

szczególna rola przypisywana Jungowskim archetypom, które Kandydatka wyróżnia jako mało podatne na klirujące efekty cyfrowej kultury popularnej, lecz w końcu im ulegające (s. 182, również w konkluzji, s. 218).

Rozdział piąty, poświęcony „morfującym mediom” (lub „morfowaniu mediów”) dość niespodziewanie rozpoczyna się od zastrzeżenia, że determinizm technologiczny, a więc w tym przypadku: cyfrowość, niekoniecznie jest decydujący (s. 184). Niemniej cyfrowość jako koncepcja i jako metafora w znacznym stopniu wpływają na kształt przedstawionej argumentacji. Na przykład wyjaśniając złożone odwołanie do „Dziecka Rosemary” w jednym z omawianych seriali Kandydatka porównuje je z hipertekstem, a więc ze zjawiskiem ściśle powiązaniem ze środowiskiem cyfrowym (s. 188). W podobny sposób mówi o „cyfrowej archeologii odniesień”, wyjaśniając, że sens tych odniesień polega na ich ruchu (na ich złożonej wzajemności), a nie na wskazaniu pojedynczego ur-tekstu (s. 190). Interesującym zabiegiem jest przywołanie dość licznych wypowiedzi fanów omawianych seriali, opublikowanych w mediach społecznościowych. Kandydatka uznaje te wypowiedzi nie za odrębne komentarze, lecz za elementy ewoluującego kanonu, niejako na wzór midraszy (s. 203), które objaśniają zawilości tekstów kanonicznych i jednocześnie dopisują doń własne wersje na sposób transwersalny (s. 195), to jest łączący różne tradycje kanoniczne. Co więcej, Kandydatka odwołuje się do afektów i do pojęcia pragnienia jako swoistej próby, jakiej zostaje poddany kanon, gdy znajdzie się pod presją pożądających uczestnictwa fanów. Kandydatka wskazuje, że tak rozumianą kategorię pragnienia traktuje wręcz jako zasadę analityczną przy lekturze wypowiedzi fanów (s. 209).

W rozdziale pojawiają się elementy pozbawione adekwatnego wyjaśnienia, takie jak odwołanie do „Jacobsen and Kristensen-McLachlan index of immediacy” (s. 206). Nie udało mi się niestety zorientować, co to takiego. Niezrozumiała jest także wzmianka o paruzji (sparowanej z opętaniem, s. 210). I wreszcie, choć omówienie roli algorytmów – jakkolwiek pobieżne – rzeczywiście wskazuje na zmniejszającą się rolę kategoryzacji o charakterze gatunkowym, skoro gatunki, tak jak inne elementy i motywy, podlegają nieustannym transwersalnym przekształceniom (ss. 212-3), to trudno dostrzec związek między „algorytmiczną podmiotowością” a „nową podatnością” (*new vulnerability*, s. 215).

Kandydatka umiejętnie i starannie przedstawia biblijną proveniencję pojęć i tropów związanych z szatanem i demonami, wskazując na ich różnorodność i historyczną zmienność w tradycji biblijnej i w teologii, a także w folklorystycznych przekształceniach tych pojęć i tropów, opisanych między innymi przez Michała Bachtina pod hasłem karniwalizacji. Dalsze dzieje motywu szatana – w romantyzmie, w XIX-wiecznym okultyzmie, w buncie i kulturze popularnej XX wieku – są świetnie opisane. Kandydatka wykazuje też bardzo dobrą znajomość teorii queer i teorii performansu. Jej omówienie tekstów prymarnych (współczesnych tekstów kultury popularnej) jest kompetentne i przekonujące. Ciekawym zabiegiem jest włączenie do omawianego kanonu komentarzy i dopisków poczynionych przez fanów w mediach społecznościowych. Zabieg ten jest uzasadniony metodologicznym założeniem „morfu” (albo „dryfu”) jako konstytutywnego elementu „szatańskiego kłiru”.

Do drobnych uwag krytycznych zamieszczonych wyżej dodałbym życzenie, by pojęcia morfu i dryfu zostały bliżej wyjaśnione. „Morf” wydaje się funkcjonować w rozprawie w dwóch różnych znaczeniach: jako techniczny termin związany z morfemami (morf jako podstawowy element leksykalny) i jako termin oznaczający ruch, zasadniczo tożsamy z dryfem. Z kolei termin dryf nietrudno skojarzyć z sytuacjonistami i z Guy Debordem, jednak w rozprawie to skojarzenie nie pojawia się.

Do licznych źródeł sekundarnych wykorzystanych w rozprawie można by z powodzeniem dodać kanoniczną książkę „Czystość i zmaza” (*Purity and Danger*) antropolożki Mary Douglas. Autorka określa jako nieczyste to, czego nie sposób wpasować w przyjętą taksonomię. W wielu fragmentach rozprawy szatańskie kłiry wydaje mi się bliskie lub wręcz równoznaczne kategorii nieczystego („zmazy”) u Douglas.

Dysertacja pani mgr Woroniec z powodzeniem spełnia warunki stawiane zwykle rozprawom doktorskim. Z całym przekonaniem wnoszę o uznanie jej za podstawę do dalszego postępowania w przewodzie doktorskim.

12 marca 2026